

Zmieniono świnię przy korycie, zamiast zlikwidować koryto

4 stycznia 2025

Sąd oddalił skargę Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska. Oznacza to, że rządowa telewizja nie musi ujawniać szczegółów zarobków swoich czołowych pracowników od programów nazywanych informacyjnymi ani publicystycznymi.

W pierwszej połowie ubiegłego roku Sieć Obywatelska Watchdog Polska skierowała do TVP wnioski o udostępnienie informacji publicznych dotyczących wynagrodzeń w firmie. Wskazano, że chodzi o stanowiska menadżerskie jak i „dziennikarzy”.

„W odpowiedzi Telewizja Polska przekazała dwa zestawienia: osób zajmujących wskazane we wniosku stanowiska menedżerskie oraz (w innej kolejności) miesięcznych zarobków brutto. W konsekwencji wiadomo jedynie, że wynagrodzenia wynoszą od 11,1 do 48 tys. zł brutto” – czytamy na stronie WirtualneMedia.pl. „Podano nam szczegółowe informacje dotyczące dwóch pierwszych funkcji – Dyrektor Generalny Tomasz Sygut zarabia 50 000 zł brutto miesięcznie, a Likwidator i Dyrektor Biura Spraw Korporacyjnych Daniel Gorgosz – 48,441,58 zł brutto miesięcznie” – powiedziała portalowi Martyna Bójko z Watchdog Polska.

Sieć prosiła też we wniosku o dane o zarobkach innych pracowników reżimówki, którzy prowadzą programy publicystyczne i tzw. informacyjne. Wskazano Marka Czyżę, Aleksandrę Kostrzewską, Joannę Dunikowską-Paź, Karolinę Opolską, Zbigniewa Łuczyńskiego, Macieja Orłosa i Jarosława Kulczyckiego. Władze odmówiły przekazania tych informacji, przekonując, że nie pozwala na to „tajemnica przedsiębiorcy i prywatność osób fizycznych”. Sytuację wynikającą z postawy

wziętej prosto z czasu terroru PiS Watchdog Polska zaskarżyła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Portal Radia TOK FM przekazał, że sąd oddalił skargę. Uzasadniano, że „co prawda TVP to jednostka sektora finansów publicznych, ale równocześnie »jest spółką prawa handlowego, funkcjonującą na konkurencyjnym rynku nadawców telewizyjnych«”. Sąd twierdził, iż w razie ujawnienia stawek konkretnych pracowników, poznałoby je również konkurenci, co „może wpływać na wzmocnienie ich pozycji rynkowej, jednocześnie osłabiając pozycję TVP i jej możliwości negocjacyjne”.

Watchdog Polska zapowiada, że nie podda sprawy. Złożono skargę kasacyjną i rozważane jest skierowanie sprawy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Swoją drogą widać wyraźnie, że ludzie chcący położyć łapska na TVP nigdy nie mają dobrych intencji. Pierwotnie rządząca obecnie oligarchia, gdy była w opozycji, zapowiadała likwidację TVP. Potem już okazało się, że nie „likwidacja”, tylko „ucywilizowanie”. Teraz zaś, dokładnie jak za PiS, gdy nowa ekipa się urządziła, nie chce ujawnić, ile naszych pieniędzy jest przeżeranych przez twarze rządowej telewizji, którą ogląda – tyle dobrego – coraz mniej osób. Ponadto widać także plemienność w tym temacie. „Wirtualne Media” przypominają, że „pod koniec grudnia 2023 roku, zaraz po zmianach władz Telewizji Polska, spółka w odpowiedzi na wnioski o informację publiczną skierowane przez posła KO Dariusza Jońskiego ujawniła m.in., ile zarabiali Michał Adamczyk, Marcin Tulicki i Samuel Pereira, tworzący w 2023 roku dyrekcję Telewizyjnej Agencji Informacyjnej”.

I po co to siedlisko propagandy, oportunistów i mentalności Kalego utrzymywać na koszt podatników skoro to „spółka handlowa”, a nie firma telewizja publiczna?

Autorstwo: DC

Na podstawie: WirtualneMedia.pl

Źródło: NCzas.info